



Wiadomości

Czwartek, 22 stycznia 2015

„Morderstwo” zgodnie z prawem

Jak się okazało mordowanym okazał się być gołąbpospolity, który jeszcze dawał znaki życia ale służył za pożywienie głodnemu drapieżnikowi. Jastrząb bo o nim mowa, właśnie go konsumował i tak był zajęty jedzeniem, że nie zwracał uwagi na przyglądających się z bliska mundurowym. Niestety strażnicy nie mogli wydzierać jedzenia głodnemu jastrzębiowi, bo ma immunitet - jest pod ochroną. Przyszło się im tylko przyglądać, jak rozsiadł się do obiadu. Na drugi dzień prawdopodobnie ten sam przeniósł się do Rynku i tam urządził polowanie, tym razem na wróble, które schowały się w żywopłocie.